

JEDEN CHARYZMAT SŁUŻBY NAJBIEDNIEJSZYM Z BIEDNYCH - WIELE DRÓG JEGO REALIZACJI

Konferencja ks. Huberta Sklorza

XXIX Spotkanie Krajowe Ruchu Maitri, Częstochowa 15-16. 10. 2005

tekst autoryzowany

Temat mego wystąpienia brzmi: „Jeden charyzmat w służbie najbiedniejszym z biednych - wiele dróg realizacji”. Charyzmat jest pojęciem, które ciągle się w Ruchu pojawia. Warto może najpierw wyjaśnić, co to słowo oznacza. Następnie spróbujemy zastanowić się, jakie wnioski wynikają ze zrozumienia słowa charyzmat, wreszcie nad zagadnieniem: jeden charyzmat i wiele dróg, możliwości.

1. Czym jest charyzmat?

Dotykamy tutaj Osoby Ducha Świętego jako daru od Jezusa Chrystusa i Jego przedziwnego oddziaływania na człowieka, Kościół i świat. W znaczeniu biblijnym greckie słowo *charizma* pochodzi od *charidzoma*: „sprawiać komuś przyjemność” i *charis*: „łaskawość, to, co napędza radością”. W znaczeniu technicznym oznacza dar darmo dany, przyswojony sobie już przez jakąś osobę, która wskutek tego jest w stanie dokonywać, przez Ducha Świętego, dzieł służących dobru całej społeczności. Wszystkie charyzmaty mają służyć budowaniu¹. Podobnie podaje nam Encyklopedia Katolicka – wywodząc to pojęcie od greckich słów: *charisesthai* obdarowywać, *charismata* dary, daje wykładnię podobną: „dar nadprzyrodzony, którego Chrystus uwielbiony udziela wiernym przez Ducha Świętego w celu wypełnienia określonej służby we wspólnocie Ludu Bożego”². Warto zauważyć, że nazwę charyzmat wprowadził oraz rozwinął jego teologię św. Paweł Apostoł.

Nie jest naszym celem systematyczny wykład, więc dokonujemy przeskoku w nasze czasy, a konkretnie do nauczania Soboru Watykańskiego II. W konstytucji *Lumen gentium* czytamy: „Duch Święty... «udzielając każdemu, jako chce» (1 Kor 12,11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelkiego stanu szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł, lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: «Każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku» (1 Kor 12,7). A Ponieważ te charyzmaty, zarówno najznamienitsze, jak i te bardziej pospolite, a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze”³.

Zacytujemy jeszcze adhortację Jana Pawła II *Christifideles laici*: „Sobór Watykański II ukazuje postugi i charyzmaty jako dary Ducha Świętego, które służą budowaniu Chrystusowego Ciała i spełnianiu jego posłannictwa w świecie. Ten sam bowiem Duch, który kieruje Kościołem i mu przewodzi, uposaża w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne wszystkich ochrzczonych, wzywając każdego z nich do tego, by był w sobie właściwy sposób aktywny i współodpowiedzialny”⁴.

Podaje też wykład na temat charyzmatów: „Duch Święty, który powierza Kościołowi-Komunii różne postugi równocześnie ubogaca go w szczególne dary i zdolności, które nazywamy charyzmatami. Mogą one przybierać najrozmaitsze formy, już to jako wyraz najpełniejszej wolności Ducha, który jest ich dawcą, już to jako odpowiedź na różnorodne wymogi pojawiające się w dziejach Kościoła. O wielkiej różnaitości tych darów świadczą teksty Nowego Testamentu, które je opisują i klasyfikują: «Wszystkim zaś objawia się Duch dla

X. Leon-Dufour SJ, Słownik Nowego Testamentu, Poznań 1981, s.180

² Encyklopedia Katolicka, t.III, Lublin 1985, s.92

³ Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen gentium*, 12

⁴ Adhortacja apostołska, *Christifideles laici*, 21

[wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków» (1 Kor 12, 7-10; por. 1 Kor 12, 4-6. 28-21; Rz 12, 6-8; 2 P 4, 10-11). Charyzmaty, czy to nadzwyczajne, czy też proste i pokorne, dzięki Duchowi Świętemu, który w nich jest, działają zawsze, pośrednio lub bezpośrednio, dla dobra Kościoła, wnosząc — zgodnie ze swym przeznaczeniem — wkład w budowanie, w powiększanie ludzkiego dobra i w zaspokajanie potrzeb świata. Także w naszych czasach oglądamy rozkwit różnych charyzmatów wśród świeckich mężczyzn i kobiet. I choć otrzymują je poszczególne osoby, mogą uczestniczyć w nich także inni i w ten sposób zachowuje się ich ciągłość w czasie jako cenne i żywe dziedzictwo, tworzące pomiędzy ludźmi szczególne pokrewieństwo duchowe. Właśnie w związku z apostołstwem świeckich Sobór Watykański II mówi: «Dla spełniania tego apostołstwa udziela wiernym Duch Święty, sprawujący dzieło uświęcenia Ludu Bożego przez postugę słowa i sakramenty, także innych szczególnych darów (por. 1 Kor 12, 7); «udzielając każdemu tak, jak chce» (1 Kor 12, 11), by «służąc sobie wzajemnie każdy tą łaską, jaką otrzymał», przyczyniali się i oni «jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej» (1 P 4, 10) do budowania całego ciała w miłości (por. Ef 4, 16)». Zgodnie z logiką pierwotnego obdarowania, z którego wypływają, dary Ducha Świętego wymagają, aby wszyscy, którzy je otrzymali — pomni na słowa Soboru — używali ich dla budowania całego Kościoła. Charyzmaty winny być przyjmowane z wdzięcznością zarówno przez tych, którzy je otrzymują, jak i przez wszystkich członków Kościoła. W nich bowiem szczególnie obficie objawia się łaska zapewniająca apostołską żywotność i świętość całemu Ciału Chrystusa, pod warunkiem, że pochodzą one naprawdę od Ducha i są używane rzeczywiście zgodnie z Jego natchnieniem. Dlatego zawsze należy się starać o właściwe rozpoznanie charyzmatu. W praktyce bowiem, jak powiedzieli Ojcowie synodalni, «działanie Ducha Świętego, który tchnie tam, gdzie chce, nie zawsze jest łatwe do rozpoznania i przyjęcia. Wiemy, że Bóg działa we wszystkich chrześcijanach, i zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielki pożytek niosą charyzmaty zarówno poszczególnym ludziom, jak całej chrześcijańskiej wspólnoty. Niemniej jesteśmy również świadomi wielkiej mocy grzechu, który stara się wprowadzić niepokój i zamęt w życie wiernych i wspólnoty». Toteż żaden charyzmat nie zwalnia z obowiązku zachowywania łączności i posłuszeństwa wobec Pasterzy Kościoła. Sobór wyraźnie mówi, że «sąd o ich [charyzmatów] autentyczności i o właściwym wprowadzaniu ich w czyn należy do tych, którzy są w Kościele przełożonymi i którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5, 12 i 19-21)» (KK,12), tak aby wszystkie charyzmaty w swojej różnorodności i komplementarności współdziałały na rzecz wspólnego dobra (KK,30)⁵.

2. „Duch Święty udziela każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12,11)

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym sformułowaniom.

- Rozdawcą charyzmatów jest Osoba Ducha Świętego. To On jest więc sprawcą objawiającego się wciąż dobra w świecie i źródłem zaspokajania potrzeb tegoż świata. Jako, że „*Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego*” (1 Kor 2,10), to zna on zarówno potrzeby ludzkie, jak i wskazać może przez tych, którzy otwarci są na jego natchnienia, możliwości zaradzenia im. W ten sposób poddający się Jego prowadzeniu, są źródłem objawiającego się w świecie Królestwa Bożego, które jest zapowiadane w przypowieściach. Już więc dziś przez tego typu postawę się ono objawia – „*oto Królestwo Boże jest pośród was*” (Łk 17,21).

- Charyzmaty są szczególnymi łaskami, poprzez które Duch Święty uzdalnia i czyni chrześcijan gotowymi do pełnienia dzieł i podejmowania funkcji mających na celu odnowę Kościoła i dalszą jego pożyteczną rozbudowę. Słownikowe określenie charyzmatu wprowadza nas w pojęcie służby na rzecz wspólnoty Ludu Bożego. Ta niezwykła wspólnota, która jest powołana, by przynależeć wyłącznie do Boga, przez przymierze dokonane Krwią Chrystusa, wspólnota, która jest Jego Oblubienicą, żyje i rozwija się dzięki służbie. Służba zaś ma swój niedościgniony wzór w Osobie Jezusa Chrystusa, który w wieczór ustanowienia Eucharystii obmywał nogi apostołom i zostawił im nakaz czynienia tego sobie nawzajem. Przypomnijmy sobie to wydarzenie ewangeliczne: „*Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?... Jeżeli Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem*” J 13,12-15. Ważna jest dla chrześcijanina otwartość, pokora, świadomość uzdolnienia, aktywność, obecność mocy w pokonywaniu przeszkód oraz odpowiedzialność. Nie może też zabraknąć modlitewnej wdzięczności za obdarowanie.

- Jest nieodgadnioną tajemnicą jaką logiką Duch się kieruje w rozdawnictwie darów. Teksty biblijne pokazują, że Duch Święty udziela każdemu i tak jak chce (por. 1 Kor 12,11). Od strony przyjmującego obdarowanie konieczna jest postawa świadomości, iż przez nie uczestniczy się w budowania Ciała, którym jest Kościół, a w Nim sercem jest miłość. Wdzięczność zaś i owoce tegoż budowania prowadzą do objawiania się w świecie żywotności tegoż Kościoła oraz jego świętości. Nie chodzi tu o jakieś abstrakcyjne doświadczenie. Tam bowiem, gdzie Kościół jest żywy, tam również jego członkowie promieniają prowokującą świętością. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć bł. Matkę Teresę z Kalkuty, jej niezwykłą miłość do Kościoła i wielkie pragnienie świętości.

3. Jeden charyzmat

Charyzmat Ruchu Maitri jest dziś określony, wyraźny. Stał się zaczątkiem wspólnoty, która wpisuje się w wielki powiew Ducha przechodzący przez Kościół i świat naszych czasów. Obecny Papież jeszcze jako kardynał w „*Raporcie o stanie wiary*” widzi ruchy jako wielką nadzieję dla Kościoła. „*To cud, że Duch Święty okazał się jeszcze raz silniejszy od wszelkich programów*”, stwierdza.

Odniosę się w tym miejscu do słów Jana Pawła II, które skierował do Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych. Odbył się on w ostatnich dniach maja 1998 r. w Rzymie. W przesłaniu skierowanym do jego uczestników tak podaje: *Ruch... „oznacza pewną konkretną rzeczywistość kościelną, którą tworzą świeccy, pewien program kształtowania wiary i chrześcijańskiego świadectwa, którego metody wychowawcze oparte są na konkretnym charyzmacie udzielonym założycielowi ruchu w konkretnych okolicznościach i formach. Charyzmat ruchu, z całą swoją oryginalnością, (...) stanowi niezwykle skuteczną pomoc, porywające i przekonujące wezwanie, by przeżywać doświadczenie chrześcijańskie w pełni, w sposób*

rozumny i twórczy. To właśnie jest warunkiem znalezienia właściwej odpowiedzi na wezwania i potrzeby, jakie pojawiają się w różnych epokach i okolicznościach historycznych”⁶.

U źródeł więc każdego ruchu leży przedziwne wejrzenie Ducha Świętego przez charyzmat udzielony założycielowi. W przemówieniu skierowanym do uczestników tegoż kongresu Papież powiedział: „Przejdźcie od pierwotnego charyzmatu do ruchu dokonuje się dzięki tajemniczej sile przyciągania, z jaką założyciel oddziałuje na tych, którzy pragną mieć udział w jego doświadczeniu duchowym”⁷. Prowokujące chrześcijańskie doświadczenie zrodzone na fundamencie charyzmatu prowadzi do rozumnego i twórczego przeżywania doświadczenia chrześcijańskiego. Kolejną zaś konsekwencją jest odpowiedź na konkretne wezwania i potrzeby.

To doświadczenie, u podstaw którego jest osoba Ducha Świętego, wprowadza każdego w niezwykle powiew. Ujął to znacząco Jana Paweł II na wspomnianym kongresie: „Duch Święty, który działał już w chwili stworzenia świata i w dziejach Starego Testamentu, objawia się przez wcielenie i Paschę Syna Bożego, a w dniu Pięćdziesiątnicy przychodzi niczym «huragan», aby kontynuować w czasie i przestrzeni misję Chrystusa Pana. Za sprawą Ducha Świętego Kościół staje się jakby strumieniem nowego życia, który płynie przez dzieje ludzkości. Kościołowi, który według określenia Ojców jest miejscem, «gdzie zakwita Duch» (KKK 749), Pocieszyciel ofiarował za naszych dni, wraz z Soborem Watykańskim II, nową Pięćdziesiątnicę, wzbudzając w nim nowy i niespodziewany dynamizm. Każda interwencja Ducha Świętego jest zdumiewająca. Duch powoduje wydarzenia, które zaskakują swoją nowością, zmieniają radykalnie ludzi i historię”⁸.

4. Wiele dróg jego realizacji

To „huraganowe” podjęcie misji Jezusa Chrystusa ma swoje źródło w Jego wrażliwości, spojrzeniu i sposobie wyrażania. Ewangelia uczy, że nie przeszedł obojętnie obok żadnej sytuacji, która wymagałaby zaradzenia. Zastanawiałem się nad tym, gdzie tkwi klucz otwierający jeden charyzmat na wiele dróg zaangażowania. Oczywiście w Osobie Jezusa Chrystusa, spontaniczności Dawcy charyzmatu, który „wieje kędy chce”. Chcę się tu podzielić osobistym doświadczeniem sprzed XXIV lat z Raciborza. W jednej z pierwszych rozmów ks. Stefan Pieczka powiedział, że nie potrzebuje w parafii grupy, która nie angażuje się w jej życie i rozwój. Miał taką koncepcję parafii. Część osób nie realizowała się w pakowaniu, a wręcz zaś ożywała w odwiedzaniu ludzi potrzebujących. Wciąż też rosła liczba osób potrzebujących, którym nie były w stanie zaradzić grupy charytatywne. Zaangażowanie bowiem wymagało towarzyszenia. Potwierdziło mi to potem stwierdzenie Matki Teresy odwiedzającej Polskę: „Kalkutę macie tutaj”. To wielu z nas otworzyło oczy na nowe sposoby zaangażowania. Dzisiaj tych form jest wiele. Widzę takie źródła motywacyjne:

- charakter samego pojęcia „służba” – ona nie zna granic;
- potrzeby człowieka w biedzie, który ją przeżywa na różne sposoby;
- wrażliwość ludzka, która nie przechodzi obok potrzebującego obojętnie;
- konkretne możliwości pomocy.

Pozbierajmy dzisiaj na jubileuszowym spotkaniu te wszystkie sposoby zaangażowania i dziękujmy za nie. Bądźmy też otwarci na spontaniczność Dawcy charyzmatów i otwarci na nowe powiewy możliwości realizacji.

Zakończę słowami Jana Pawła II ze wspomnianego przemówienia w Rzymie:

„W naszym świecie, często zdominowanym przez zeświecczoną kulturę, która upowszechnia wzorce życia oderwanego od Boga, wiara wielu ludzi poddana jest trudnej próbie, a nierzadko słabnie i gaśnie. Odczuwamy

⁶ L'Osservatore Romano, *Polskie wydanie*, Nr 8-9(205)1998, s.35

⁷ Tamże, s.38

⁸ Tamże.

zatem pilną potrzebę skutecznego głoszenia wiary oraz solidnej i głębokiej formacji chrześcijańskiej. Jak bardzo potrzeba dziś dojrzałych chrześcijan, świadomych swojej tożsamości nadanej im przez chrzest, świadomych swojego powołania i misji w Kościele i w świecie! Jak potrzebne są żywe wspólnoty chrześcijańskie! Dlatego właśnie powstały ruchy i nowe wspólnoty kościelne: są one odpowiedzią, wzbudzoną przez Ducha Świętego, na to dramatyczne wyzwanie schyłku naszego tysiąclecia. To wy właśnie jesteście tą opatrnościową odpowiedzią”⁹.

⁹ Tamże.